

PRZEMYSŁAW PIOTR DAMSKI

**Konsekwencje „rajdu Jamesona” dla stosunków brytyjsko-burskich
(styczeń–kwiecień 1896 r.)**

Celem niniejszego artykułu jest analiza relacji brytyjsko-burskich po „rajdzie Jamesona” – od stycznia do kwietnia 1896 r. – krótkim, ale istotnym okresie działań politycznych rządu JKM i prezydenta Transwału Paulusa Krügera. Podjęta wtedy przez każdą ze stron próba zmiany statusu stosunków wzajemnych ujawniła pogłębiającą się sprzeczność interesów.

Charakterystyka relacji brytyjsko-burskich w pierwszych czterech miesiącach 1896 r. zajmuje stosunkowo niewiele miejsca w opracowaniach naukowych. Historycy podejmujący się wyjaśnienia meandrów polityki Londynu i Pretorii zwykle dość płynnie przechodzili od akcji milicji Brytyjskiej Kompanii Południowej Afryki (British South Africa Company – BSAC) do zaostrożenia się stanowisk obydwu stron. Wspomnieć tu należy prace Rudolfa von Albertiniego i Alberta Wirza¹, Petera Duignana i Lewisa H. Ganna², Briana Harrisona³ czy Bernarda Semmela⁴. Bardziej szczegółowe informacje zawiera praca *The Fall of Kruger's Republic* Johanna Stephana Maraisa⁵ oraz *The Struggle for South Africa 1875–1899. A Study in Economic Imperialism* Reginalda Ivana Lovella⁶. Więcej szczegółów na temat „rajdu Jamesona” i jego skutków podają biografowie Josepha Chamberlaina – ministra ds. kolonii w latach 1895–1901 – James

¹ R. von Albertini, A. Wirz, *European Colonial Rule 1880–1940. The Impact of the West on India, Southeast Asia, and Africa*, London 1982.

² P. Duignan, L. H. Gann, *Burden of the Empire. An Appraisal of Western Colonialism in Africa South of the Sahara*, New York 1971.

³ B. Harrison, *The Transformation of British Politics 1860–1995*, Oxford 1996. Warto wymienić tu też pracę A. L. Crossa, *A history of England and Greater Britain*, New York 1921.

⁴ B. Semmel, *Imperialism and Social Reform. English Social-Imperial Thought in 1895–1914*, London 1960.

⁵ J. S. Marais, *The Fall of Kruger's Republic*, Oxford 1961.

⁶ R. I. Lovell, *The Struggle for South Africa 1875–1899. A Study in Economic Imperialism*, New York 1934.

Louis Garvin i Peter T. Marsh⁷. W literaturze wspomnieniowej wojna burska była niekiedy postrzegana jako bezpośrednia konsekwencja rajdu⁸.

Spośród historyków polskich szerzej problemem relacji brytyjsko-burskich po „rajdzie Jamesona” zajął się Michał Leśniewski⁹. Podobnie jak w przypadku wymienionych wyżej autorów, interesujący mnie problem został jednak potraktowany w jego pracach marginalnie. Ta sama uwaga odnosi się do prac Rafała Matery¹⁰ i Jana Balickiego¹¹.

Artykuł opieram głównie na dokumentacji brytyjskiego ministerstwa ds. kolonii (Colonial Office) znajdujących się w The National Archives of the United Kingdom w Londynie. Jest to korespondencja między Josephem Chamberlainem a wysokim komisarzem Afryki Południowej – sir Herculesem Robinsonem, który pełnił funkcję pośrednika między gabinetem a rządem w Pretorii. Często przekazywał całe listy i depesze prezydenta Transwalu. Materiał ten pozwala prześledzić wiarygodnie wzajemne relacje obu państw. W dużo mniejszym stopniu przydatne były pamiętniki przywódcy Burów, gdyż publikowane niedługo po wojnie miały prezentować konkretny punkt widzenia, nie-rzadko zatajając istotne fakty¹².

Celem tego artykułu jest m.in. odpowiedź na następujące pytania: Czy „rajd Jamesona” rzeczywiście wpłynął ujemnie na stosunki brytyjsko-burskie? Jakie tendencje w jego wyniku możemy zaobserwować w polityce obydwu stron? Co ostatecznie doprowadziło do zaostrzenia relacji, które w późniejszych latach owocowały umacnianiem się stanowisk Londynu i Pretorii, prowadząc tym samym do wojny?

Republiki burskie powstały w połowie XIX w. w wyniku *exodusu* Afrykanerów z Kolonii Przylądka. Spośród kilku powstałych wówczas organizmów państwowych swą niezależność zdołały utrzymać jedynie Transwal i Orania. W 1877 r. niewielki oddział pod dowództwem Teophilusa Shapestone’a, wy-

⁷ P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain. Entrepreneur In Politics*, New Haven 1994.

⁸ Charakterystyczne są tu wspomnienia M. K. Gandhiego, *Satyagraha in South Africa*, Ahmedabad 1961. Autor do tego stopnia wiąże te wydarzenia, że przez pomyłkę datował rajd na rok 1899 [sic!]. Podobny charakter mają wspomnienia W. S. Churchilla, *Moja młodość*, Warszawa 2000. Dla niego wojna burska była ciągiem następujących kolejno po sobie, lawinowo, wydarzeń.

⁹ M. Leśniewski, *Miejsce Południowej Afryki w kształtowaniu koncepcji polityki imperialnej Wielkiej Brytanii 1899–1914*, Warszawa 2001; *idem*, *Wojna burska 1899–1902. Geneza, przebieg i międzynarodowe uwarunkowania*, Warszawa 2001.

¹⁰ R. Matera, *Paulus Kruger. Biografia burskiego prezydenta*, Toruń 2004.

¹¹ J. Balicki, *Historia Burów. Geneza państwa apartheidu*, Wrocław 1980. Można odnotować również książkę K. Dziwanowskiego, *Brzemie białego człowieka*, Warszawa 1996. Choć nie jest to studium naukowe, do niedawna była ona jednym z trzech godnych uwagi polskojęzycznych tytułów.

¹² P. Krüger, *Pamiętniki prezydenta Krugera*, t. II, Warszawa 1903.

korzystując potyczki Burów z Zulusami, dokonał aneksji republiki w dolinie Vaalu. Jej państwowość została restaurowana w wyniku tzw. I wojny burskiej. Klęska wojsk królewskich pod Majubą 27 lutego 1881 r. otworzyła drogę do powstania Państwa Transwalu. Już w trzy lata później podpisano w Londynie konwencję przyznającą Pretorii całkowitą swobodę na administrowanym przez siebie terytorium. Autonomia, jaką uzyskała w ten sposób nowo powstała Republika Południowoafrykańska, była ograniczona jedynie w polityce zagranicznej. Choć jej kontakty z Wolnym Państwem Oranii nie podlegały kontroli, to Artykuł IV wspomnianej umowy wymagał, by każda inna umowa – międzypaństwowa bądź zawierana z którymkolwiek plemieniem – była zatwierdzana w Londynie¹³.

Następne dziesięciolecie charakteryzowało się stopniowym zarysowywaniem się sprzecznych stanowisk Pretorii i Londynu. Trzeba jednak zauważyć, że podkreślany, szczególnie w starszej historiografii, wpływ odkrycia złota w Witwatersrandzie na wzajemne stosunki zdaje się przeceniany. Należałoby raczej zwrócić uwagę na sprzeczne interesy polityczne obydwu państw oraz przenoszenie się ekonomicznego punktu ciężkości z Kolonii Przylądka do Republiki¹⁴.

W tym okresie następuje również wyraźne zbliżenie bursko-niemieckie. Już w 1885 r. podpisano brytyjsko-burskie porozumienie handlowe. Dążąc do wyparcia wpływów brytyjskich i budowy własnego imperium kolonialnego, Berlin nie ograniczał się do podkreślania – nawet jeśli były wyimaginowane – etnicznych związków między ludnością burską a narodem niemieckim. Odnotowywano ożywioną działalność agentów cesarskich, inżynierów oraz wzmógł się handel bronią, jaki prowadzono z rządem pretoriańskim; nie wahano się organizować demonstracje militarne¹⁵.

Część polityków brytyjskich, jak Joseph Chamberlain, już w 1885 r. obawiała się niemieckich wpływów. Postulował on zajęcie Beczuanalandu, by

¹³ „Republika Południowoafrykańska nie zawrze żadnego traktatu lub porozumienia z żadnym państwem lub narodem innym niż Wolne Państwo Oranii, ani też z żadnym plemieniem na wschód ani na zachód od rzeczonyj Republiki, do czasu aż takie [porozumienie – P. D.] zostanie zaaprobowane przez Jej Wysokość Królową”. *Full text of London Convention 1884*, Art. IV, [w:] W. B. Worsfold, *South Africa. A Study in Colonial Administration and Development*, London 1897, s. 305.

¹⁴ Na temat sytuacji ekonomicznej patrz: C. G. W. Schuman, *Structural Changes and Business Cycles in South Africa 1806–1936*, London 1939, s. 87–94, a także w języku polskim A. Lubbe, *Dominiacja i współczesność. Ekonomiczne podstawy Pax Britannica i Pax Americana*, Warszawa 1994, *passim*; *idem*, *Imperium europejskie? Ekspansja Europy a powstanie gospodarki światowej*, Warszawa 1982, *passim*.

¹⁵ J. Balicki, *Historia Burów...*, s. 144. Na uwagę zasługuje też praca A. Jeruzalimskiego, *Polityka zagraniczna i dyplomacja niemieckiego imperializmu w końcu XIX wieku*, Warszawa 1954, s. 102–107. Nie jest ona wolna od ideologicznych interpretacji, jednakowoż autor podał mało znane fakty, czasem interesująco je interpretując.

uprzedzić kroki Cesarstwa¹⁶, natomiast wysoki komisarz Afryki Południowej sir Henry Loch stworzył koncepcję przejęcia władzy w Transwalu rękami brytyjskich obywateli (*British subjects*)¹⁷ zamieszkujących Witwatersrand. Plany te oddalały zagrożenie ze strony Niemiec. Ewentualne wkroczenie oddziałów brytyjskich odbyłoby się w obronie poddanych Jej Królewskiej Mości. Artykuł XIV Konwencji Londyńskiej stanowił, że mieli oni całkowitą swobodę osiedlania¹⁸. Zrodziło się zatem przekonanie, jakoby gabinet miał prawo do ochrony interesów swych obywateli, nawet bez formalnej możliwości ingerencji w wewnętrzne sprawy Republiki. Elementem tego projektu było przekazanie Protektoratu Beczuany BSAC, której milicja miała gwarantować bezpieczeństwo. Wstępną zgodę wyraził markiz Riponu – ówczesny minister ds. kolonii. Zmiana rządu w Wielkiej Brytanii doprowadziła jednak do odłożenia tego projektu¹⁹.

Początkowa niechęć nowego szefa Colonial Office – Josepha Chamberlaina – do tych planów była związana, według P. T. Marsha, z niechęcią tegoż do Cecila Rhodesa – premiera Kolonii Przylądka i szefa BSAC zarazem²⁰. Niemniej kryzys przeprawowy, jaki wybuchł w październiku 1895 r., skłonił go do zmiany stanowiska. Zdecydował się poprzeć powstanie ludności brytyjskiej oraz interwencję milicji Kompanii, a 11 listopada przekazał jej niewielki obszar Beczuanalandu przy granicy z Republiką. Jednak mnożące się trudności na arenie międzynarodowej²¹ oraz niepewność stanowiska *British subjects* skłoniły go 26 grudnia 1895 r. do wycofania swego poparcia²²; domagał się też zaprze-

¹⁶ H. Zins, *Afryka i Europa. Od piramid egipskich do Polaków w Afryce Wschodniej*, Warszawa 2001, s. 108.

¹⁷ Ogół napływowej ludności określano mianem *uitlanderów*. W literaturze przedmiotu często używa się obu określeń zamiennie. W polskiej historiografii zwykło się nazywać brytyjskich obywateli właśnie tym ogólnym mianem, co może rodzić niesłuszne przekonanie, jakoby innych cudzoziemców nie było.

¹⁸ „Każda osoba nie będąca tubylcem, która podda się wszelkim prawom Republiki Południowoafrykańskiej, a będzie się cieszyła pełnią wolności, podobnie jak jej rodzina, do wkroczenia [na terytorium Transwalu – P. D.], podróżowania i zamieszkiwania w dowolnej części Republiki Południowoafrykańskiej...”. *Full text...*, Art. XIV, [w:] W. B. Worsfold, *South Africa...*, s. 307.

¹⁹ M. Leśniewski, *Rajd Jamesona. Geneza, znaczenie i skutki*, „Przegląd Historyczny” 1995, t. XC, s. 305–326.

²⁰ P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain...*, s. 373.

²¹ Jedną z tych trudności była zmiana przedstawicielstwa niemieckiego w Pretorii z konsulatu na ambasadę. Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received December 2, 1895, Government House, Cape Town, November 9, 1895, The National Archives of the United Kingdom, London [dalej: NA], CO 879/41/3, Affairs of the South African Republic: further correspondence [dalej: ASAR], s. 240.

²² W. B. Worsfold, *South Africa...*, s. 233–234. Interesująco przedstawia się korespondencja z końca grudnia. R. I. Lovell, *The Struggle for South Africa 1875–1899. A Study in Economic Imperialism*, New York 1934, s. 328–338. Autor twierdzi m.in., że Rhodes i Chamberlain zbyt późno nakazali zaprzestania działań.

stania jakichkolwiek działań mających wywołać poruszenie w Transwalu. Wbrew temu, z 29 na 30 stycznia 1896 r. kilkusetosobowy²³ oddział z Pitsani dowodzony przez dr. Leandera Starra Jamesona naruszył granice państwa burskiego²⁴.

Gdy ministra dobiegła informacja o tym wydarzeniu, wpadł w konsternację i poirytowanie²⁵. Najeźdźcy przecięli druty telegraficzne, uniemożliwiając tym samym wydanie rozkazu odwrotu, a Cecil Rhodes przez cały dzień unikał kontaktu. Zapewnienie o swej niewinności wysłał przez Robinsona dopiero 31 grudnia²⁶.

W depeszy do sir Herculesa Robinsona z 30 grudnia szef Colonial Office domagał się wyjaśnień. Czytamy w niej: „Informacja dotarła do mnie dziś rano, że dr Jameson przygotowywał się wczoraj wieczorem, by wyruszyć z oddziałem policji do Johannesburga. Niezwłocznie zatelegrafowałem do Komisarza Rezydenta w Protektoracie Beczuanalandu: «Chodzi pogłoska, że dr Jameson wkroczył do Transwalu z uzbrojonymi oddziałami. Czy to prawda? Jeśli tak, wyślij specjalnego posłańca, by nakazał mu niezwłocznie zawrócić». Kopia tego telegramu winna być przedstawiona towarzyszącym mu oficerom, którym należy powiedzieć, że rząd Jej Królewskiej Mości nie uznaje naruszenia terytorium zaprzyjaźnionego państwa, a oni muszą się poddać w celu odbycia kary”²⁷.

²³ Historycy spierają się o liczebność tej grupy. W dokumentach można znaleźć informacje o 800 osobach. Robinson to Chamberlain, Received 11.05 am, December 31, 1895, NA, CO 879/44/4, Disturbances in the South African Republic [dalej: DSAR], s. 2; Robinson to Chamberlain, Received January 1, 1896, s. 6. Część z nich zaś donosi o 700. Colonial Office to British South Africa Company Downing Street, December 31, 1895, NA, CO 879/44/4, DSAR, s. 4. Tę pierwszą liczbę można spotkać również w źródłach burskich. South African Republic; disturbances (Jameson Raid), Copy of the South African Republic Green Book, nr 1 of 1896, From Mining Commissioner, Ottoshoop, Zeerust, to Commandant-General, Pretoria, NA, CO 879/44/4, s. 1. W literaturze przedmiotu wielkość jednostki Jamesona również się waha – od 500 u P. T. Marsha, *Joseph Chamberlain...*, s. 383 i J. S. Maraisa, *The Fall...*, s. 70; przez 600 u M. Leśniewskiego, *Rajd...*, s. 305; idem, *Wojna...*, s. 36; po 700 u R. Matery, *Paulus Kruger...*, s. 73.

²⁴ Na temat zaangażowania szefa Colonial Office patrz – P. Damski, *Joseph Chamberlain i jego udział w rajdzie Jamesona. 1895–1896*, [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie 16–20 kwietnia 2008*, t. VI: *Powszechna historia XIX wieku*, red. A. Świątek, Kraków 2008, s. 9–22; por. M. Leśniewski, *Wojna...*, s. 25–37; P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain...*, s. 372–387; J. S. Marais, *The Fall...*, s. 46–95; H. Winkler, *Joseph Chamberlain and the Jameson Raid*, „The American Historical Review” 1949, vol. LIV, no 4, s. 81–89.

²⁵ Miał wtedy stwierdzić: „Jeśli to się powiedzie, będę skończony”. P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain...*, s. 383.

²⁶ W. B. Worsfold, *South Africa...*, s. 235.

²⁷ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received 4.45 pm, December 30, 1895, NA, CO 879/44/4, DSAR, s. 1.

Choć wymarsz oddziału Jamesona zdołał porwać część Komitetu Reform²⁸ do walki, jego eskapada skończyła się szybciej niż podejrzewano. Wielkiej Brytanii tym bardziej zatem zaczęło zależeć na wyciszeniu sprawy i rozwiązaniu jej polubownie. Jeszcze w czasie trwania rajdu w skierowanym do prezydenta Krügera telegramie minister ds. kolonii prosił o rozwagę, zapewniając, że rząd JKM nie tylko całkowicie odciął się od akcji oficera BSAC, lecz również poweźmie wszelkie środki, by go zatrzymać²⁹. Chamberlain słał telegramy do Robinsona co najmniej dwa razy dziennie, by się dowiedzieć, jak przebiegała akcja. Zdawał sobie sprawę, iż Burowie są dobrze wyposażeni w broń³⁰. Ci zaś z Kolonii Przylądkowej, skupieni wokół Afrikaner Bond, byli przeciwni aneksji północnych republik. Na wieść o całym zdarzeniu żywo zareagowali, zrywając parlamentarną koalicję z ugrupowaniem Rhodesa³¹. Mogło to rodzić obawy, czy na administrowanym przez Kapsztad terytorium nie dojdzie do jakichś zamieszek.

Największym zmartwieniem szefa Colonial Office był jednak międzynarodowy kontekst sprawy. Żywe zainteresowanie Niemiec tą częścią świata przejawiało się wpływami w Holenderskiej Kompani Kolei Południowej Afryki (Netherlands South Africa Railway Company – NSARC)³². Również propagandowe hasła o jedności ras burskiej i niemieckiej³³ budziły poważne obawy Londynu³⁴. Jeszcze w trakcie wyprawy milicji BSAC prezydent Republiki

²⁸ Komitet Reform był politycznym zapleczem planowanego wcześniej powstania. Między innymi niepewne stanowisko części jego działaczy, ich stosunek do idei wystąpienia pod sztandarem Union Jacka, chęć do samodzielnego działania wzbudzała nieufność dyrektora resortu kolonialnego. M. Leśniewski, *Rajd...*, s. 323.

²⁹ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Send 11.30 pm, December 30, 1895, NA, CO 879/44/4, DSAR, s. 2.

³⁰ Broń była kupowana od Niemców. Berlin wysłał nawet swoich oficerów do szkolenia Afrykanerów. J. Balicki, *Historia Burów...*, s. 144. Co prawda *uitlanderzy* byli dobrze wyposażeni przez Rhodesa, lecz kiepskie morale i fatalna organizacja działały na ich niekorzyść. W oficjalnej korespondencji wspomina się wręcz o lepszym uzbrojeniu Burów. Należałoby to jednak złożyć na karb ostrożności. Sir. Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received January 13, 1896, Government House, Cape Town, December 24, 1895, NA, CO 879/41/3, ASAR, s. 290–291.

³¹ G. McCall Theal, *Progress of South Africa in Century*, London 1902, s. 491. Więcej na temat zawilosci brytyjsko-burskich stosunków po rajdzie Jamesona w J. S. Marais, *The Fall...*, s. 96–135 i n.

³² Kompania była holenderska tylko z nazwy, to Niemcy posiadali pakiet kontrolny. O tym, jak istotna była to sprawa dla Brytyjczyków, świadczy dokumentacja. Interesy NSARC były bowiem ściśle związane z Zatoką Delagoa. Fakt, iż istniało połączenie kolejowe, uniezależniał Pretorię od Kapsztadu, a co za tym szło – Londynu. Dlatego też wysoki komisarz na bieżąco komentował kolejne sprawy, w jakie zamieszana była Kompania Holenderska. Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received November 25, 1895, Government House, Cape Town, November 2, 1895, NA, CO 879/41/3, ASAR, s. 236.

³³ Na temat propagandy niemieckiej w kwestii burskiej patrz A. Jeruzalimski, *Polityka...*, s. 109–111.

³⁴ Był to drugi istotny powód odwołania powstania przez Chamberlaina. Szczegóły patrz P. Damski, *Joseph Chamberlain...*, s. 14–16.

Południowoafrykańskiej poprosił o pomoc Francję i Niemcy³⁵. Co prawda, żadne z nich jej nie udzieliło, jednak gabinet musiał pozostawać czujny.

Politykę Josepha Chamberlaina cechowała wtedy niezwykła rozważa i ostrożność. Nakazywał Robinsonowi „poruszyć niebo i ziemię”, by nie było dalszych komplikacji³⁶. Tymczasem nieoczekiwana klęska rajdu już 2 stycznia 1896 r. stanowiła poważny uszczerbek dla prestiżu brytyjskiej korony. Sytuacji tej nie omieszkali wykorzystać Niemcy.

Wilhelm II, poruszony do żywego całą sprawą, chciał nad Transwalem roztoczyć protektorat i wysłać wojska do Afryki Południowej. Jednak ewentualna realizacja tego zamierzenia *de facto* oznaczała wojnę. Cesarstwo wchodziłoby bowiem w kompetencje Imperium Brytyjskiego. Kierownictwo Auswärtiges Amt oraz kanclerz Chlodwig Hohenlohe nie dopuszczali takiej opcji, doskonale zdając sobie sprawę, iż państwo nie było przygotowane na konflikt zbrojny. Posłużono się zatem sprawdzoną przed wojną z Francją metodą prowokacji. Dzień po schwytaniu oddziału BSAC – tj. 3 stycznia – wystosowano jawną depezę do przywódcy Burów. Monarcha niemiecki gratulował w niej, iż „bez ubiegania się o pomoc zaprzyjaźnionych mocarstw Pan i pański naród odnieśliście sukces odpierając własnymi siłami uzbrojone bandy, które najechały Wasz kraj, i że utrzymaliście niezależność wobec zagranicznej agresji”³⁷. Tą manifestacją Berlin dawał jasno do zrozumienia, że podobne zdarzenia jak „rajd Jamesona” nie mogą mieć miejsca w przyszłości³⁸.

³⁵ Rok wcześniej w wywiadzie stwierdził: „Wiem, że mogę liczyć na Niemcy w przyszłości”. R. I. Lovell, *The Struggle...*, s. 351.

³⁶ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Send 11.30 pm, December 30, 1895, NA, CO 879/44/4, DSAR, s. 2.

³⁷ <http://www.germannotes.com/archive/kruger-telegram-p-434.html>, Kruger telegram, German Notes History, (dostęp z dn. 9 XI 2008). Jak wspomniałem wyżej, Pretoria zwracała się z prośbą o pomoc, a Burowie byli przeszkoleni i wyposażeni przez Niemców. Najważniejszym celem depezy było jednak działanie propagandowe. Należało podkreślić samodzielność i niezłomność działania Afrykanerów. Owa „zagraniczna interwencja” była wskazaniem na Imperium Brytyjskie. Przemilczano fakt, że Londyn odciął się od całego zdarzenia i robił wszystko, by pomóc Burom. W oczach międzynarodowej opinii publicznej Berlin stał po słusznej stronie – małego państwa opierającego się silniejszemu najeźdźcy. Wykorzystywał tym samym antybrytyjskie nastawienie własnego społeczeństwa.

³⁸ Cesarstwo Niemieckie nie miało możliwości militarnych i politycznych, by pozwolić sobie na reakcję, jakiej domagał się monarcha. W dodatku komplikacje polityczne wynikłe z tego kroku mogły doprowadzić w dalszej perspektywie do utraty przez Berlin jego posiadłości kolonialnych. A. Jeruzalimski, *Polityka...*, s. 122–123. Warto też dodać, iż rząd zdawał sobie sprawę z rzeczy podstawowej – przewaga Wielkiej Brytanii na morzach uniemożliwiłaby jakiegokolwiek działania militarne Niemiec. Więcej na temat kwestii morskiej patrz P. Padfield, *The Great Naval Race: The Anglo-German Naval Rivalry, 1900–1914*, Edinburgh 2005; R. Hobson, *Imperialism at Sea: Naval Strategic Thought, the Ideology of Sea Power, and the Tirpitz Plan, 1875–1914*, Boston 2002.

Prestiż Krügera wzrósł wystarczająco na skutek samego zwycięstwa³⁹. Tymczasem cesarska depesza, w dodatku podana do publicznej wiadomości, czyniła z niego osobę znaną, mogącą w pewnym sensie liczyć na przyjaźń domu Hohenzollernów. Postawiło to w kłopotliwej sytuacji ministra Chamberlaina. Z jednej bowiem strony – konieczne było utrzymanie, przynajmniej chwilowo, jak najlepszych relacji z Burami, gdyż w dalszym ciągu poddani JKM znajdowali się w ich niewoli, a część Komitetu Reform walczyła. Zaostrzenie kursu mogło ponadto zaszkodzić międzynarodowej pozycji Wielkiej Brytanii. W powszechnej opinii to ona była odpowiedzialna za rajd, a depesza Wilhelma jeszcze to przeświadczenie umocniła. Nie można też zapominać o reakcjach społeczeństwa brytyjskiego, które było wręcz oburzone całą sprawą. Z drugiej strony – Imperium doświadczyło uszczerbku na prestiżu. Ono bowiem było odpowiedzialne za eskapadę Jamesona, ono też zostało pobite i to w ciągu trzech dni! Niemcy zaś – pośrednio podkreślając rolę Londynu w całym zdarzeniu i gratulując, jak by nie było, jego wasalowi – publicznie naruszały brytyjską strefę wpływów.

Szef Colonial Office sprawnie połączył obie sprawy. Nie wycofał się z przyjaznych gestów w kierunku Krügera. Uzyskał dzięki temu zgodę na ekstradycję więźniów⁴⁰. Obiecano też powołać komisję mającą rozstrzygnąć zaangażowanie gabinetu w akcję zbrojną. Niemieckie posunięcie postanowił zaś wykorzystać do uspokojenia sytuacji wewnętrznej. W ostrych słowach domagał się od rządu wysłania do Afryki Południowej „flotyli okrętów”. Poddani JKM, powszechnie oburzeni postępowaniem Wilhelma II, zareagowali na tę propozycję niezwykle entuzjastycznie⁴¹. Dawało to do zrozumienia Berlinowi, że Londyn nie ustąpi pola. Niemożność podjęcia przez Auswärtiges Amt kontrakcji stała się oczywista. Telegram, zamiast okazać się poważnym głosem Niemiec, ujawnił ich słabość w tej materii. Wzmocnił jednak pozycję głowy państwa

³⁹ Zauważali to postronni obserwatorzy. Również niezwiązany jeszcze z wielką polityką Mohandas K. Gandhi. Mieszkając wtedy w Natalu, mógł obserwować zaś reakcje miejscowej ludności na całe zdarzenie. **M. K. Gandhi**, *Satyagraha...*, s. 69.

⁴⁰ Proces rozpoczął się pod koniec kwietnia. Przytłaczającą większość, tj. 59 osób spośród 63, skazano na 2 lata więzienia i \$ 9 600 (£ 2 004,17 – P. D.). Sygnatariusze listu do Jamesona zostali skazani na śmierć. Wszystkie wyroki później złagodzone. Do połowy lipca kary 2 lat pozbawienia wolności zostały zamienione na grzywnę w wysokości \$ 120 000 (£ 25 052,19 – P. D.). Sygnatariusze uzyskali złagodzenie kary do 15 lat. **G. Theal McCall**, *Progress...*, s. 488–490.

⁴¹ Ostatecznie ograniczono się do wysłania kilku krążowników, jednak była to wystarczająca manifestacja, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem społeczeństwa. **H. Zins**, *Cecil...*, s. 266. Fakt, iż królowa Wiktoria czuła się urażona postępowaniem swego kuzyna i wystosowała do niego list, w którym domagała się przeprosin, czynił sytuację korzystniejszą dla Chamberlaina. Kruger's telegram: the Queen's letter to Kaiser William II, January 5, 1896 (*Letters of Queen Victoria*, 3rd ser. III), [w:] *English Historical Documents*, vol. XII, part 2, London 1977, s. 40; również **R. Marx**, *Królowa Wiktoria. Królowa Wielkiej Brytanii, cesarzowa Indii – symbol epoki*, Warszawa 2006, s. 369.

burskiego. Jednocześnie, kilka wysłanych brytyjskich krążowników ratowało powagę Imperium. Zabiegi wysokiego komisarza doprowadziły do przyspieszenia kapitulacji Komitetu Reform, co nastąpiło 9 i 10 stycznia⁴². Widać stąd, że brytyjska polityka dobrej woli, doceniana przez samego prezydenta Krügera⁴³, przynosiła efekty.

Część historyków zauważa, iż działanie ministra miało cel propagandowy. Chodziło o odwrócenie uwagi opinii publicznej od nagannego postępowania Jamesona oraz blamażu Imperium⁴⁴. Jakkolwiek jest to słuszne spostrzeżenie, należy pamiętać, jak istotną sprawą dla rządu Konserwatystów-Unionistów był prestiż. Sytuacja międzynarodowa miała istotny wpływ na politykę sygnowaną nazwiskiem Josepha Chamberlaina.

Chociaż chwilowo zażegnano niebezpieczeństwo powstania sytuacji zapalnej, spora część problemów pozostawała nierozstrzygnięta. „Rajd Jamesona” ukazał, że narastające konflikty między Wielką Brytanią i Republiką Południowoafrykańską były wykorzystywane przez lokalnych satrapów. Ich rozwiązanie mogło wydatnie przyczynić się do poprawy stosunków na linii Londyn – Pretoria. Z tego też powodu kierownik resortu kolonialnego przychylił się do pomysłu wizyty Krügera w stolicy Imperium.

Propozycja ta pojawiła się nieoficjalnie wśród brytyjskich obywateli Transwalu około 17 stycznia 1896 r.⁴⁵, zaś pierwsze rozmowy na ten temat zaczęto toczyć na przełomie stycznia i lutego. W ich trakcie okazało się, iż obydwie strony inaczej zapatrywały się na szczegóły takiego spotkania. Na drodze porozumienia stanęła Konwencja Londyńska z 1884 r. Jak już wcześniej wspomniano, *de iure* Transwal nie mógł zawrzeć samodzielnie żadnego porozumienia międzynarodowego. Jednakowoż *de facto* Londyn często „przymykał oko” na podpisywanie umów z wodzami plemiennymi, traktując to jako wyższą konieczność. Nie mógł też rozpatrywać każdej z nich, paraliżowałoby to bowiem działalność Burów i zagrażało integralności państwa. Wypada też zauważyć, że Krüger nie miał specjalnych trudności z zawarciem w 1885 r. bursko-niemieckiego porozumienia handlowego⁴⁶. Jednak sukces, jaki odniosła republika w starciu z siłami BSAC, i poparcie cesarza utwierdziły prezydenta w przekonaniu, że może da się uzyskać więcej i zrzucić brytyjskie zwierzchnictwo. Wielka Brytania musiała zaoponować.

⁴² G. Theal McCall, *Progress of South Africa in Century*, London 1902, s. 488.

⁴³ Nawet po latach pisał, iż postawa ministra zdawała się być szczerą. P. Krüger, *Pamiętniki...*, s. 16. Kwerenda dokumentacji Colonial Office i South African Green Book tego okresu zdaje się to wyjaśniać. Korespondencja jest nacechowana życzliwością, nie ma śladu protekcyjnego tonu czy przejawów braku szacunku z którejkolwiek strony.

⁴⁴ M. Leśniewski, *Wojna...*, s. 37.

⁴⁵ Proposed visit to England by President Krüger of the South African Republic [dalej: PVTE], Samuel Marks to Isaak Lewis, Interpretation of Cablegram despatched from Pretoria, January 17, 1896. Received London Saturday night 18 January, NA, CO 879/56/3, s. 1.

⁴⁶ R. Matera, *Paulus Kruger...*, s. 78.

Minister Chamberlain był „pozytywnie ustosunkowany do pomysłu [wizyty – P. D.], pod warunkiem, że prezydent Krüger zgodzi się przybyć wiedząc, iż Artykuł IV Konwencji Londyńskiej nie podlega dyskusji”⁴⁷. Uważał bowiem, iż ten punkt był „w interesie całej Afryki Południowej”⁴⁸. Tymczasem główną intencją prezydenta Transwalu pozostawała właśnie jego renegocjacja⁴⁹. Odbierał przyjazne gesty szefa Colonial Office, jako potwierdzenie własnej siły i wysokiej pozycji. Doszło jednakże niebawem do nietypowej sytuacji: już 25 stycznia, czyli niewiele ponad tydzień od pojawienia się pomysłu podróży do Londynu, Krüger zaczął dyktować warunki. Domagał się zaproszenia wystosowanego przez Chamberlaina z polecenia królowej Wiktorii⁵⁰. Do niedawna prezydent był petentem, jednak w zaistniałych okolicznościach domagał się, by go poproszono o przyjazd. Zachowywał się jak przedstawiciel suwerennego państwa. Na drodze zaś do jego pełnej niezależności stał jedynie Artykuł IV Konwencji Londyńskiej, w obronie którego wystąpił kierownik resortu kolonialnego, licząc, że obecność prezydenta w stolicy Imperium utwierdzi panowanie brytyjskie w Afryce i zmniejszy wpływy mocarstw europejskich, w szczególności Niemiec⁵¹. Minister stwierdził nawet: „To byłby wspaniały wyczyn, gdyby udało się ściągnąć tu [do Londynu – P. D.] starca”⁵².

Chamberlain miał jeszcze jeden cel. Nie zapomniał o tym, iż w Republice Południowoafrykańskiej zamieszkiwali *British subjects*. Fiasko „rajdu Jamesona” oraz ich mniejsza, niż deklarował Rhodes, ochota do walki przekonały go do pokojowego rozwiązania ich sprawy. Postanowił zainteresować Krügera stworzeniem rządu municypalnego dla Johannesburga⁵³. W połączeniu z domaganiem się prawa wyborczego dla obywateli brytyjskich zamieszkujących Transwał oznaczałoby to przejęcie przez Brytyjczyków kontroli nad Witwatersrandem, z czego prezydent Transwalu doskonale zdawał sobie sprawę i dlatego odmówił.

Stanowcza polityka Krügera zdawała się przynosić pewne efekty. Robinson radził przełożonemu, by zaprosił go do Londynu⁵⁴. Minister przystał na to

⁴⁷ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 3.45 pm, January 23, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 2.

⁴⁸ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Downing Street, February 4, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 9.

⁴⁹ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received 5.30 am, January 24, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 2–3.

⁵⁰ Samuel Marks to Isaak Lewis, Interpretation of Cable received January 25, 1896, at 9 pm. Despatched from Viljoensdrift January 25, 1896, at 7 am, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 3.

⁵¹ M. Leśniewski, *Wojna...*, s. 38.

⁵² Chamberlain określił Krügera mianem „old man”. Można to tłumaczyć dwojako: albo pobłaźliwie „staruszek”, albo dosadnie „starzec”. Niezależnie od tego, którą opcję się wybierze, nie można uznać, by wypowiedź ministra była przychylna prezydentowi. P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain...*, s. 386.

⁵³ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Downing Street, February 4, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 10–11.

⁵⁴ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received February 10, 1896, Government House, Cape Town, January 22, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 13.

i 26 stycznia wysłał stosowny dokument⁵⁵. Prezydent udzielił odpowiedzi 10 lutego, w której godził się przyjąć zaproszenie, lecz wyraził jednocześnie przekonanie, że będzie mógł poruszyć temat, który wedle stanowiska brytyjskiego miał „nie podlegać modyfikacjom”⁵⁶. Krüger wspominał też o poruszeniu kwestii Amatongalandu⁵⁷ oraz chciał, by Brytyjczycy odstąpili od swego prawa pierwokupu w Zatoce Delagoa⁵⁸.

Minister nie był zadowolony z takiego obrotu spraw. W dodatku, po pozbawieniu wszelkich funkcji w administracji imperialnej, do Afryki Południowej powrócił Rhodes, by zająć się „rozwojem Rodezji”. Wywołało to duże poruszenie w Transwalu. Chamberlain tłumaczył, iż rząd JKM nie widział żadnego zagrożenia dla republik burskich, ponieważ niedawny premier Kolonii Przylądka nie dysponował – według niego – żadną realną siłą polityczną⁵⁹. Nie poprawiło to notowań szefa Colonial Office. Krüger upierał się przy swoim stanowisku. Stwierdzał ponadto, że gdy już Wielka Brytania zaakceptuje jego warunki, wówczas zwróci się on o pozwolenie na wyjazd do Londynu do Volksraadu. Procedura ta nie była niczym wyjątkowym w państwie, w którym organ ustawodawczy mógł postępować nawet wbrew konstytucji. Podkreślanie jednak jej przez prezydenta każe się zastanowić nad celem, jaki sobie założył. Możliwe, iż był to element gry politycznej. Padła nawet propozycja zastąpienia istniejącej konwencji. Chamberlain jednak szybko uciął dywagacje jakoby zmieniało to coś we wzajemnych relacjach. Dnia 5 marca oświadczył, że „Artykuł IV obecnego porozumienia musiałby stać się częścią nowej konwencji bądź traktatu”⁶⁰. W kolejnym zaś telegramie z tego samego dnia prosił Robinsona, by naciskał na prezydenta, aby zgodził się on przyjąć zaproszenie, bowiem nie mogło ono pozostawać w nieskończoność bez odpowiedzi⁶¹. Dwa dni później Chamberlain odebrał list od wysokiego komisarza datowany na 19 lutego. W jego załączniku znajdował kolejny, którego autorem był Krüger. Stwierdzał, że przyjmuje

⁵⁵ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received February 26, 1896, Government House, Cape Town, February 3, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 19.

⁵⁶ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received 10.05 pm, February 10, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 14.

⁵⁷ Kraina geograficzna u wybrzeży Zatoki Delagoa. Stanowiła, obok kolei do Laureco Marquez, główną drogę Burów do morza. Została zajęta jeszcze w kwietniu 1895 r. przez Brytyjczyków w odpowiedzi na bursko-niemiecko-portugalskie zabiegi zmierzające do odebrania im kontroli nad pocztą w regionie i wykupienia ziemi w pobliżu zatoki. A. Jeruzalimski, *Polityka...*, s. 112.

⁵⁸ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received February 10, 1896, Government House, Cape Town, January 22, 1896, Confidential, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 15.

⁵⁹ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 1 am, February 15, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 18.

⁶⁰ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 9.05 pm, March 5, 1896 (no. 30), NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 25.

⁶¹ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 9.05 pm, March 5, 1896 (no. 31), NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 25.

zaproszenie. Dodał jednak, że ma nadzieję „porozmawiać z waszą ekscelencją o sprawach, które wcześniej wspomniałem”⁶². List prezydenta nie miał charakteru oficjalnego. Bardziej zobowiązująca odpowiedź miała dopiero nadejść.

Upór przywódcy Burów w kurczowym trzymaniu się Artykułu IV zaczynał być dla Anglików irytujący. Robinson donosił z 22 na 23 marca, iż „jest mało prawdopodobne, by Krüger przyjechał teraz do Anglii”⁶³. W kilka dni później Chamberlain wyrażał głęboki żal z powodu braku jednoznacznej odpowiedzi⁶⁴.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, co było odczuwalne po obydwu stronach. Na początku kwietnia w Pretorii sądzono, iż jeśli prezydent nie przyjmie zaproszenia na warunkach Londynu, to status republiki powróci do tego, jaki ustanawiała konwencja z 1881 r.⁶⁵ Chamberlain stanowczo temu zaprzeczył. Podkreślił jednak poirytowanie gabinetu całą tą sytuacją⁶⁶. Wystarczającym dowodem na to jest fakt, iż rozważał wysłanie eskadry okrętów do Zatoki Delagoa oraz zwiększenie o 10 tys. do 20 tys. liczby brytyjskich żołnierzy w Afryce Południowej⁶⁷. Najprawdopodobniej chciał w ten sposób „pomóc Krügerowi w podjęciu decyzji”. Wątpliwe zaś, by szykował się wtedy do zbrojnego starcia z Republiką.

W kolejnych dniach sytuacja się nie poprawiała. Gabinet domagał się zdecydowanej odpowiedzi, zaś prezydent zbywał ministra stwierdzeniem, że udzieli odpowiedzi lada dzień. Taką jałowością cechuje się właściwie cała korespondencja z kwietnia 1896 r. Kres jej położyła ostateczna odmowa Krügera, która nadeszła 25 kwietnia. Podkreślał w niej, że wyraża chęć przyjazdu do Londynu, jednak znajdował się w trudnej sytuacji, gdyż rząd JKM nie przyobiecał rozpatrzenia interesujących go kwestii, a bez tego nie mógł prosić Volksraadu o zgodę na wyjazd⁶⁸. Chamberlain był mocno zdenerwowany całą sytuacją⁶⁹, dlatego nie widział innego wyjścia jak cofnąć zaproszenie, co nastąpiło 27 kwietnia⁷⁰.

⁶² Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received March 7, 1896, Government House, Cape Town, February 19, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 28–29.

⁶³ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received Midnight March 22–23, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 34.

⁶⁴ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 6.55 pm, March 26, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 39. Jednocześnie Colonial Office podtrzymywało, iż Artykuł IV Konwencji Londyńskiej nie podlegałby dyskusji podczas wizyty prezydenta Republiki Południowoafrykańskiej w Londynie. NA, PVTE, CO 879/56/3, The Consul-General for the south African Republic to Colonial Office, Received March 31, 1896, s. 41–42.

⁶⁵ Sir W. F. Haly-Hutchinson to Mr. Chamberlain, Received 3 pm, April 2, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 44.

⁶⁶ Mr. Chamberlain to Sir W. F. Haly-Hutchinson, Sent 5.55 pm, April 4, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 44.

⁶⁷ M. Leśniewski, *Wojna...*, s. 30–39.

⁶⁸ Sir Hercules Robinson to Mr. Chamberlain, Received 2.30 am, April 25, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 48–49.

⁶⁹ P. T. Marsh, *Joseph Chamberlain...*, s. 386.

⁷⁰ Mr. Chamberlain to Sir Hercules Robinson, Sent 3.40 pm, April 27, 1896, NA, CO 879/56/3, PVTE, s. 50.

Pierwsze cztery miesiące roku 1896 nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia w stosunkach brytyjsko-burskich. Choć Chamberlainowi po „rajdzie Jamesona” udało się wzmocnić własną pozycję, pozyskać zaufanie społeczne oraz odrzucić roszczenia niemieckie do Afryki Południowej, nie był w stanie pokonać trudności, jakie piętrzył Krüger. Prezydent nie miał nic do stracenia, a wiele do zyskania. Poparcie dyplomatyczne Niemiec i przekonanie o własnej sile, które zyskał po schwytaniu żołnierzy BSAC, ułatwiały mu grę z Londynem. Trudno inaczej bowiem określić relacje Republiki Południowoafrykańskiej i Wielkiej Brytanii w tym okresie. Obie strony stawiały sobie warunki, których żadna nie mogła spełnić, nie postępując wbrew swej *ratio statu*. W marcu, gdy Krüger informował o udzieleniu odpowiedzi na zaproszenie w późniejszym terminie, sprawy zaszły już za daleko. Ewentualne wycofanie się z obranego kursu oznaczało definitywne podporządkowanie się Imperium. Chamberlain zaś nie mógł pozwolić na renegocjację Artykułu IV, gdyż był to jedyny sposób na utrzymanie zależności tego terytorium od Londynu. Szef resortu kolonialnego, wyczulony na jedność władztwa brytyjskiego, obawiał się równocześnie, że owa „secesja” Transwalu zagroziłaby jedności ogółowi ziem podległych JKM.

Niepowodzenie rozmów brytyjsko-burskich utwierdziło ministra w przekonaniu, że Republika Południowoafrykańska nie ustąpi na żadnym polu, jeśli za propozycjami i naciskami Londynu nie będzie szła presja *uitlanderów*. Ponieważ formalnie gabinet londyński nie mógł ingerować w wewnętrzne sprawy Transwalu, podkreślano, że celem była ochrona interesów brytyjskich obywateli zamieszkałych na administrowanym przez Pretorię terytorium⁷¹. Dodatkowym argumentem był fakt wzmocnienia kontroli stolicy nad Johannesburgiem⁷². Choć racje ministra nie mogą być do końca przekonujące, wątpliwe, by były nieszczerze. Pogląd Chamberlaina w sprawie ochrony interesów obywateli brytyjskich podzielali jego koledzy z rządu i większość elektoratu. Inną sprawą zaś pozostaje, iż szef Colonial Office widział w tym środek do pełnego podporządkowania burskiej republiki Imperium.

Tymczasem Krüger widząc, iż jego starania o renegocjację Artykułu IV spełzły na niczym, postanowił inaczej wymknąć się spod protekcji Wielkiej Brytanii. Zaczął się usilnie upierać, iż w myśl Konwencji Londyńskiej Transwal mógł prowadzić samodzielną politykę zagraniczną. Wychodził z założenia, że choć Wielka Brytania sankcjonowała zawarte przez republikę umowy międzynarodowe, nie oznaczało to, iż umowa nie może być podpisana wcześniej.

Chamberlain gorąco sprzeciwiał się tej idei⁷³, mimo że w Londynie nie brakowało jej zwolenników⁷⁴. Imperium bowiem, przyznając rację Burom, poszło-

⁷¹ Do gry powrócił argument Artykułu XIV Konwencji Londyńskiej. *Full text...*, Art. XIV, [w:] W. B. Worsfold, *South Africa...*, s. 307.

⁷² G. McCall Theal, *Progress...*, s. 493.

⁷³ P. Krüger, *Pamiętniki...*, s. 33.

⁷⁴ M. Leśniewski, *Wojna...*, s. 39.

by na ustępstwa. Stwarzało to niewygodną sytuację, mogącą w dalszej perspektywie prowadzić do anarchii. Następował bowiem swoisty paradoks. Jeśli Republika Południowoafrykańska zawarłaby jakikolwiek traktat, wysłała jego kopię do Londynu, a tamtejszy parlament nie wyraziłby zgody na jego ratyfikację, to co wtedy? Czy Pretoria odstąpiłaby od jego wykonania, biorąc na siebie odpowiedzialność za niewywiązanie się z umowy? Czy może obarczyłaby odpowiedzialnością rząd JKM? A może nie odstąpiłaby od wykonania traktatu, gdyż zastrzelałaby się zobowiązaniami, jakie na siebie przyjęła? Chamberlain zapewne obawiał się tej ostatniej ewentualności.

Transwał proponował poddanie tej sprawy pod sąd arbitrażowy, jednak szef Colonial Office stanowczo sprzeciwił się tej i następnym próbom wprowadzenia takiego rozwiązania. Wychodził z założenia, iż arbitraż stawiałby Republikę w takim samym położeniu jak Wielką Brytanię, a to ta druga była hegemonem w Afryce Południowej⁷⁵.

Spór między Londynem i Pretorią trwał do końca 1898 r. Zatwierdzono wtedy rozwiązanie kompromisowe sugerowane przez Chamberlaina. Pretoria miała prawo zawierać umowy międzynarodowe, jednak zobowiązywała się nie wprowadzać ich postanowień w życie, dopóki Londyn nie wyraziłby zgody⁷⁶.

Teoretycznie podsunięte przez szefa Colonial Office rozwiązanie pozwalało zachować Wielkiej Brytanii kontrolę nad Republiką Południowoafrykańską. W praktyce jednak, choć porozumienie było konieczne, oznaczało kolejne małe zwycięstwo Transwalu. Krüger nie musiał się ruszać z Pretorii, by uzyskać renegocjację Artykułu IV. Co prawda, ten punkt Konwencji Londyńskiej nie został zmieniony, lecz zawarta ugoda dawała Republice większą niż dotychczas swobodę na arenie międzynarodowej, choć w dalszym ciągu pozostawała państwem zależnym od rządu JKM.

Stosunki Londynu z jego protektorem w okresie od stycznia do kwietnia 1896 r. można podzielić na dwa etapy. Pierwszy – krótszy, trwający do 17 stycznia – charakteryzował się intensywnymi działaniami gabinetu na rzecz uspokojenia sytuacji po wymarszu oddziału dr. Jamesona. Odpowiedzialny za politykę kolonialną Joseph Chamberlain⁷⁷ wykazywał się dużą energicznością i taktem. Współ z wysokim komisarzem Afryki Południowej – sir Alfredem Milnerem – zaangażował się w sprowadzenie jeńców brytyjskich do kraju. Dopilnował, by na tle działań oficera BSAC nie powstały poważniejsze animozje brytyjsko-burskie. Było to szczególnie istotne wobec niemieckiej reakcji na rajd, która wydatnie skomplikowała sytuację międzynarodową. Umiejętne la-

⁷⁵ R. Matera, *Paulus Kruger...*, s. 75.

⁷⁶ J. S. Marais, *The Fall...*, s. 123–124.

⁷⁷ Jego dużą samodzielność tłumaczy zaufanie, jakim darzył go premier Salisbury. D. Steele, *Lord Salisbury. A Political Biography*, London 2001, s. 301.

wirowanie między uprzejmością wobec Transwalu a stanowczością wobec Niemiec przyniosło pozytywne rezultaty. Telegram Wilhelma II okazał się chybionym pomysłem, który ułatwił Chamberlainowi uzyskanie poparcia społeczeństwa brytyjskiego i udowodnił, że Cesarstwo Niemieckie, choć irytujące, utrudniające działaniom rządowi JKM nie było w stanie podjąć poważniejszej akcji.

Etap drugi – trwający od 17 stycznia do kwietnia 27 – cechowały zintensyfikowane działania na rzecz sprowadzenia Paulusa Krügera do Londynu oraz próba tegoż renegocjowania Artykułu IV Konwencji Londyńskiej. Stronie brytyjskiej zależało przede wszystkim na zatarciu złego wrażenia. Liczono, że wizyta prezydenta Transwalu pozwoli ułożyć sytuację. Wielka Brytania nie zamierzała jednak iść na jakiekolwiek ustępstwa polityczne, gdyż godziłyby one w jej pozycję. Z punktu widzenia gabinetu, samo wystosowanie zaproszenia, którego domagał się prezydent, było ustępstwem.

Jednocześnie wiele warunków stawianych przez Republikę, z renegocjacją Artykułu IV na czele, nie mogło być spełnionych. Przyjazd przywódcy Burów już w marcu był sprawą nierealną. Fakt, iż Krüger zwlekał z odpowiedzią, starając się wymusić zmianę kluczowego dla niego postanowienia Konwencji Londyńskiej, jedynie przeciągał sprawę. Dlatego też dopiero w końcu kwietnia ostatecznie wycofano się z tego pomysłu.

Pierwsze cztery miesiące „po rajdzie” Jamesona udowodniły, iż sprzeczne interesy Imperium i jego protektoratu wykluczały porozumienie. Wielka Brytania nie mogła wyzbyć się kontroli nad Transwalem. Było to sprzeczne z jej *ratio statu*, groziło zwiększeniem wpływów niemieckich w regionie oraz stwarzało ryzyko, że Kolonia Przylądkowa i Natal poszłyby w tę samą stronę. Stąd zaś niedaleko było do wizji rozpadającego się Imperium. Burowie z kolei, rozprawiwszy się z Jamesonem, poczuli swoją siłę, z czasem nawet ją przeceniając. Nie można jednak przecenić roli rajdu w pogarszających się stosunkach brytyjsko-burskich. Afrykanerzy domagali się niezależności z symboliczną jedynie zwierzchnością JKM. Krüger zaś starał się grać równorzędnego partnera. Negocjował z Chamberlainem, jakby był głową niepodległego państwa.

Istotą sporu wokół przyjazdu Krügera do Londynu była chęć renegocjacji Konwencji Londyńskiej, na co rząd JKM nie mógł przystać. Stąd też w kolejnych miesiącach dalej toczył się spór o zmianę Artykułu IV, a gabinet usiłował ingerować, pod pozorem ochrony interesów *British subjects*, w wewnętrzne sprawy Transwalu. Kolejne lata przyniosły umacnianie się stanowisk obydwu stron, których ostateczna krystalizacja nastąpiła podczas konferencji w Bloemfontein w 1899 r.

PRZEMYSŁAW PIOTR DAMSKI

Consequences of "Jameson raid" for the British-Boer relations (January–April 1896)

Period between January and April 1896 in Boer-British relations was more specific than other ones. Great Britain stood in face of difficult situation because of "Jameson raid". British South African Company troops had invaded formally friendly state, which had serious economic bonds with German Empire and even developed friendly relations with it. In such case Britain's most significant issue was to calm down the situation and to stress that South Africa was still area British of influence. That's why secretary of state for the colonies – Joseph Chamberlain, was very careful relating to Transvaal and stressed that British Empire dissociated itself from the action of BSAC, and it would help in any way. On the other hand he aggressively react on Kruger Telegram.

In 17th January 1896, some of British subjects inhabitants of Witwatersrand came up an idea in which president should visit to London to explain all misunderstandings, that had gathered long before the raid. Both sides were positive to this idea, but Chamberlain wanted only to explain all difficulties between Empire and its protectorate. Kruger had other vision. He demanded an invitation and promise that Article IV of London Convention 1884 would be changed. Secretary Chamberlain sent the invitation but he could not agree at president's conditions as far as Convention was concerned. Finally at 27th April Kruger refused visit to London and Cabinet withdrew the invitation.

The discussion over Article IV did not finish after Kruger's withdrawal from the idea of presidential visit. Transvaal came out with its new interpretation. British rightly saw, that it might threat their interests, and they even might lose their suzerainty over South African Republic. Because of that they opposed the idea. Dispute was partly solved in 1898 by settlement which gave Transvaal more freedom in its international politics. The attitude of both sides was more and more uncompromising, and the zenith of it took place at Bloemfontein Conference at 1899.